

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 5 czerwca 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 132 (4034) | Wyd. A | Nakład 57.259

Ponad 6.600 tys. uczennic i uczniów kończy 23 bm. rok szkolny

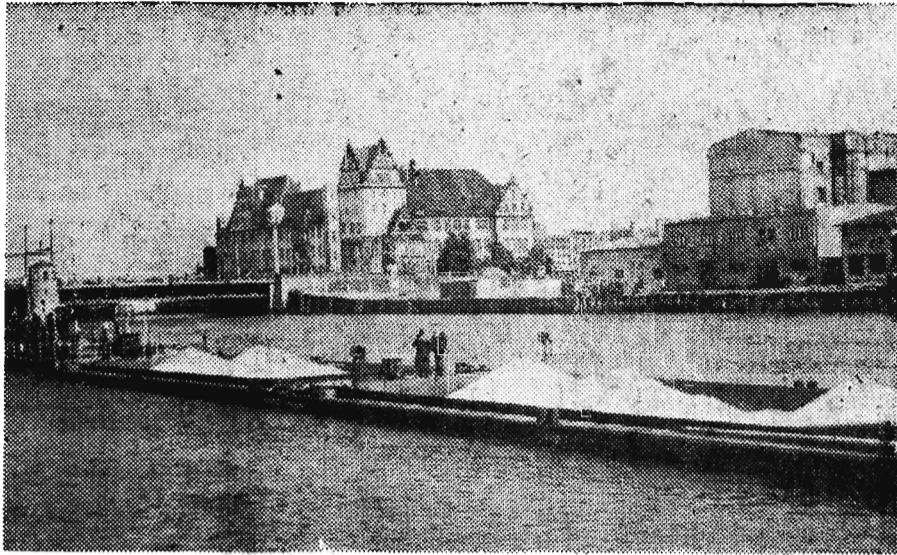
WARSZAWA
Za niespełna trzy tygodnie — 23 czerwca br. około 6.600 tys. młodzieży szkół podstawowych i średnich kończy rok nauki 1961/62. O trzy dni wcześniej, tj. 20 czerwca — ze

względu na egzaminy wstępne do szkół średnich — kończą zajęcia uczniowie klas siódmych.

W br. będziemy mieli ok. 530 tys. absolwentów szkół podstawowych, tj. o 60 tys. więcej niż w roku ubiegłym. We wszystkich województwach zwiększono w związku z tym liczbę miejsc w szkołach zawodowych.

Według szacunkowych obliczeń (egzaminy dojrzałości jeszcze trwają) licea ogólnokształcące opuści w br. ok. 38 tys. uczniów. Otrzymała rzesza — ok. 149 tys. młodzieży, kończy w czerwcu szkoły zawodowe. W szkołach tych, podobnie jak w technikum zawodowych, sporą grupę absolwentów stanowią młodzież pracująca.

Licea pedagogiczne i studia nauczycielskie opuści w tym roku prawie 17 tys. absolwentów.



Na Odrze rozpoczęła pracę nowa jednostka żegluga pchacz „Tur 1”. Jego macierzystym portem jest Wrocław. Nowa jednostka zamiast ciągnąć barkę pcha ją przed sobą. Pchacz zaopatrzony jest w dwa silniki „Puck” o mocy 120 KM każdy.

CAF-fot. Weczer

Delegacja Sejmu PRL w Moskwie

WARSZAWA
Na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR odleciała 4 bm z wizytą do Związku Radzieckiego delegacja Sejmu PRL.

Delegacji przewodniczy marszałek Sejmu, prezes NK ZSL Czesław Wycech. W skład delegacji wchodzi m. in. — jak już informowaliśmy — członek KC, I sekretarz KW PZPR w Rzeszowie pos. Władysław Kruczek.

MOSKWA
W poniedziałek na zaproszenie Rady Najwyższej ZSRR przybyła do Moskwy delegacja Sejmu PRL.

Wielki zlot Polonii francuskiej

BRUAY-EN-ARTOIS

Korespondent PAP red. Jan Gerhard donosi:

Ponad dziesięć tysięcy zamieszkałych w departamentach północnej Francji — Nord i Pas-de-Calais — przed stawicielei Polonii wzięło w niedzielę 3 bm. udział w „Zlocie Tysiąclecia” i zarazem święcie szkolnictwa polskiego we Francji. Inicjatorami zlotu było 56 polskich nauczycieli uczących w tych rejonach około cztery tysiące dzieci i młodzieży polonijnej. Bezpośrednimi organizatorami tej imponującej imprezy są: stowarzyszenie „Odra-Nysa”, polonijny Komitet Tysiąclecia, stowarzyszenie „Francja — Polska”, „Liga Flandryjska” i polska sekcja Federacji Sportu Robotniczego.

Głowa przy głowie wypełnili ludzie wielki stadion sportowy w Bruay-en-Artois i otaczający go park miejski. W jednym z przyległych budynków znajdowały się wystawy ilustrujące działalność wychodźstwa i jego więzi z ojczyzną. Wystawy te skupiono pod naczelnym hasłem, widniejącym na wielkim transparentie i patrolującym zlo-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Woda wypycha węgiel z głębokości 320 metrów

KATOWICE

Urządzenie do hydrotransportu, które tłoczy węgiel z głębokości 320 metrów na powierzchnię, oddano do eksploatacji w poniedziałek 4 bm. w kopalni „Andaluzja”. Obecny był minister górnictwa i energetyki Jan Mitrega.

Nowe urządzenie zaprojektowano i całkowicie wykonano w kraju. Po kilku latach prób z podobnym urządzeniem w kop. „Łębieńsko”, prof. Marcin Borecki, doc. Tadeusz Radwicki i inż. Jerzy Kobyłecki z Głównego Instytutu Górnictwa wspólnie z projektantami inż. Tadeuszem Zygmąńskim i inż. Karolem Fido opracowali

ostatecznie udoskonalone rozwiązanie, które zastosowano obecnie w kop. „Andaluzja”. Jest to pierwsze w świecie wprowadzenie na skalę przemysłową hydrotransportu pionowego.

Urządzenie jest na pozór proste. W podziemiach kopalni odpowiednio przesłany

(Ciąg dalszy na str. 2)

Doświadczenia z bronią nuklearną na dużej wysokości mogą mieć zgubne następstwa

Oświadczenie rządu ZSRR

MOSKWA

Przeprowadzenie przez Stany Zjednoczone doświadczeń z bronią nuklearną na dużej wysokości może mieć nader zgubne następstwa — stwierdza oświadczenie rządu radzieckiego dotyczące amerykańskich planów przeprowadzenia doświadczeń w przestrzeni kosmicznej.

W oświadczeniu rząd radziecki zwraca uwagę wszystkim państw i narodów na zamiary USA „dokonania nowych skrajnie niebezpiecznych kroków, które przenoszą wyścig zbrojeń jądrowych w przestrzeń kosmiczną, jeszcze bardziej zagrożoną interesom całej ludzkości.

Następstwem tych prób — stwierdza oświadczenie — może być naruszenie na wielkich przestrzeniach górnych warstw przewodzących atmosfery ziemskiej, powstanie obszarów absorpcji fal radiowych oraz utworzenie się nowego pasa radiacji w przestrzeni otaczającej Ziemię.

Rząd radziecki uprzedza, że długotrwała przerwa w łączności radiowej może naruszyć normalny tok życia w wielu rejonach Ziemi. Jeszcze bardziej brzemienne w skutkach mogą okazać się tego rodzaju wybuchy dla kosmonautów — bohaterów, pionierów torujących drogę ludzkości do przestrzeni wszechświata. „Trzeba będzie dokładnie zbadać stan przestrzeni okołoziemskiej z punktu widzenia zabezpieczenia przed promieniowaniem.

Zanim można będzie wznowić loty kosmonautów i podjąć dalsze kroki dla podróży kosmicznych”

Dokonywane na dużych wysokościach wybuchy nuklearne o wielkiej mocy — głosi dalej oświadczenie — mogą naruszyć równowagę w górnych warstwach atmosfery, co niewątpliwie pociągnie za sobą długotrwałe i trudne do uchwycenia nowe zjawiska na Ziemi, zwłaszcza zmiany pogody, które mogą mieć ujemne następstwa.

„Wszystko to z całą wyrazistością wskazuje, iż plany rządu amerykańskiego przeprowadzenia doświadczeń na dużych wysokościach, godzą w interesy wszystkich państw i mogą bezpośrednio odbić się na życiu wielu ludzi” — podkreśla oświadczenie.

Rząd radziecki przypomina że znani na całym świecie uczeni amerykańscy są głęboko zaniepokojeni planami rządu USA. Międzynarodowa Unia Astronomiczna podjęła niedawno specjalną uchwałę, że nikt nie ma prawa dokonywania jakichkolwiek zmian w środowisku otaczającym Ziemię. „Niemniej jednak rząd USA nie tylko nie odstąpił od swych zamiarów przeprowadzenia

(Ciąg dalszy na str. 2)

- ◆ Upały w Moskwie
- ◆ Przymrozki we Włoszech
- ◆ W Tatrach coraz więcej śniegu

RZYM

Niebywale niska temperatura, która od dłuższego czasu utrzymuje się w południowej Europie nie zamierza ustąpić. W północnych Włoszech w niedzielę temperatura spadła do zera. Poziomu takiego nie notowano tutaj od 100 lat. O wiosennej pogodzie na wybrzeżu Morza Śródziemnego nie może być mowy. Również w południowym Tyrolu panuje zimno i deszcze.

Otwartą niedawno przełęcz św. Gotharda, w sobotę ponownie zamknięto wskutek nowych opadów śniegu i niebezpieczeństwa lawin. W niedzielę przywrócono częściowo ruch na tej trasie przy użyciu specjalnych środków zabezpieczających pojazdy.

MOSKWA

Na wschodzie Europy od wielu dni utrzymuje się wyż, pod którego wpływem

pozostaje znaczna część Związku Radzieckiego. Na Uralu, jak podało w niedzielę radio moskiewskie, panuje najcieplejsza od 100 lat pogoda, a w Moskwie od paru dni notuje się 30-stopniowe upały.

ZAKOPANE

W poniedziałek, 4 czerwca w górach znów padał śnieg. Pokrywa śnieżna wynosi już prawie pół metra, temperatura zaś minus 4 stopnie. Śnieg trzyma się doskonale, a trwałą jego pokrywa sięga aż do Kuźnic. Jest to o tyle pomyślne, że opady nie pogarszają sytuacji powodziowej.

Śnieg pada również bez przerwy w Zakopanem, lecz przy temperaturze plus 3 stopnie szybko topnieje.



Sytuacja baryczna: Wyż, którego centrum leży nad Anglią, sięga swym wpływem po Europę wschodnią.

Prognoza pogody: Chmurno z rozpozoczeniami, zanikające opady deszczu. Temperatura najwyższa dniem ok. 14 st. C., najniższa nocą ok. 7 st. C. W nocy i rano zamglenia. Wiatry umiarkowane i słabe, przeważnie północno-zachodnie.



W Republice Mali



Na zdjęciu: zbiór orzeszków arachidowych, jednego z głównych artykułów eksportowych Mali.

Misja dobrej woli Republiki Dahomej przybędzie do Polski

WARSZAWA

Na zaproszenie zastępcy przewodniczącego Rady Państwa PRL — prof. Oskara Lange, w dniach od 11 do 14 czerwca br. przebywać będzie w Polsce misja dobrej woli Republiki Dahomej z wiceprezydentem Sourou — Migan Apithy na czele.

Trójwymiarowa telewizja kolorowa

MOSKWA

W laboratoriach naukowych Instytutu Elektrotechnicznego im. prof. Boncz-Brujewicza w Leningradzie opracowano pod kierunkiem prof. P. Szmakowa system trójwymiarowej telewizji kolorowej.

Obraz na nowych telewizorach stereoskopowych ogląda się za pomocą specjalnej biony polaryzacyjnej lub przeznaczonych do tego celu okularów. Aparaty w dostatecznym stop-

niu oddają głębię, trójwymiarowość obrazu oraz jego jasność i barwy.

Obecnie naukowcy pracują nad uproszczeniem systemu odbierania kolorowych audycji stereoskopowych, tj. bez posługiwania się błoną polaryzacyjną i specjalnymi okularami. Dotychczasowe badania i osiągnięcia w tej dziedzinie wskazują, iż problem ten zostanie wkrótce rozwiązany pomyślnie i telewizjom udostępni się jeszcze jedna nowość techniczna.

CIEKAWOSTKA

SZYMPIANS — ORYGINAL

Stali bywaicy ogrodu zoologicznego w Chester w środkowej Anglii opisyują obecnie śmierć swego ulubieńca 13-letniego szympansa Salomona. Od czasu, gdy przed 11 laty został importowany z Sierra Leone, był on swego rodzaju „przewodcą” wszystkich szympanów znajdujących się w ogrodzie

DNIA

zoologicznym w Chester. Od samego początku Salomon uchodził za oryginalna. Chętnie palił papierosy, a będąc w złym humorze, obczuwał celnie zwleczających kulkami z gliny.

Jego śmierć była tak samo ekscen-

tryczna, jak całe życie. Pewnego dnia Salomon zmżył całą noc dozorców i uciekł z ZOO. Po drodze natknął się na motocyklistę. Zatrzymał go, przez kilka minut potrząsał jego obydwoma rękami, nacisnął klakson i „pożegnał się” uściskiem dłoni. Następnie wysiadł na śląg wysokiego napięcia i spadł ramię przodem.

Wielki zlot Polonii francuskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

towi: „Granica na Odrze i Ny sie jest dla Polski tym, czym granica na Renie dla Francji”. Specjalną wystawę poświęcono rozwojowi naszych Ziemi Zachodnich.

Niesłychanie miłe i ujmujące wrażenie wywierały rysunki dzieł polonijnych oraz ich zeszyty do nauki języka polskiego, jak również zebrane w ramach szkolnego „czynu złotowego” podarki dla szkół polskich w kraju: lalki w regionalnych strojach francuskich, albumy, znaczki, widokówki itp. Powszechną uwagę zwracał cykl złożony z 45 obrazów pod wspólnym tytułem „Za chlebem”. Ich autorem jest Józef Niecek, utalentowany amator — malarz prymitywów, pełnych wzruszającego wyrazu. Oto dola i niedola górnik — wychodźcy; jego odjazd z kraju, praca codzienna, strajki, okupacja, partyzantka, śmierć w kopalni. Całe życie górnik — emigranta. Imponująca wręcz wypadł zbiorowy taniec 700 dzieci polonijnych, potężna była defilada na stadionie i pochód ulicami miasta. Po południu przybyła z kraju drużyna „Górnika” Zabrze rozegrała mecz piłki nożnej z „U.S. Valenciennes”. Do późna w nocy ciągnęła się wesoła zabawa ludowa. Cały dochód ze zlotu przeznaczono na budowę jednej ze szkół Tysiąclecia.

Warto podkreślić, że tłumny udział wychodźstwa w zlocie był zdecydowaną odpowiedzią na haniebną akcję prowadzoną przez znane koła emigracyjnej reakcji z osławionym dziennikiem „Narodowiec” na czele przeciw tej manifestacji przywiązania emigracji do ojczyzny. Zlot pozostanie z pewnością na długo w pamięci wychodźstwa polskiego w północnej Francji.

Nie dopuścić do wybuchu niszczycielskiej wojny termojądrowej

Apel XXV sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ

BUDAPESZT

Uczestnicy XXV sesji Komitetu Wykonawczego SFZZ postanowili zwrócić się do mas pracujących i związków zawodowych na całym świecie z apelem wzywającym do walki o pokój i rozbrojenie. Apel stwierdza, że ludzie pracy najgoręcej zainteresowani w zachowaniu i utrwaleniu pokoju powinny uczynić wszystko, aby nie dopuścić do wybuchu niszczycielskiej wojny termojądrowej.

Apel podkreśla, że groźba takiej katastrofy nie została jeszcze usunięta, ale machinacje imperialistów skazane są na fiasko dzięki walce międzynarodowych sił pokoju, wśród których decydująca

rolę odgrywają państwa socjalistyczne. Minęły czasy kiedy imperialiści mogli samowolnie decydować o wojnie i pokoju.

W dalszym ciągu apel stwierdza, że prace Komitetu Rozbrojenowego w Genewie, rozmowy w sprawie uregulowania problemu Berlina zachodniego, pomyślne zakończenie rokowań francusko-brytyjskich — to wydarzenia z pierwszych miesięcy 1962 roku, które stworzyły pomyślne warunki do osłabienia napięcia międzynarodowego. Ale w tym samym czasie kiedy w Genewie omawia się problem rozbrojenia, rząd USA przystąpił do przeprowadzenia serii wybuchów

termojądrowych w atmosferze.

Militarystyczny rząd Niemiec zachodnich, podkreśla apel, popierany przez rządy państw należących do NATO, stara się po blisko 17 latach od zakończenia drugiej wojny światowej przeszkodzić podpisaniu traktatu pokojowego z Niemcami, aby w ten sposób uniemożliwić pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego, zwłaszcza problemu Berlina zachodniego.

Konieczność natychmiastowego narzucenia polityki pokojowego współistnienia oraz powszechnego i całkowitego rozbrojenia pod kontrolą międzynarodową wymaga — podkreśla apel — aktywizacji naszych działań.

Światowy Kongres na Rzecz Rozbrojenia i Pokoju, który odbędzie się w Moskwie w dniach od 9 do 14 lipca 1962 roku z inicjatywą Światowej Rady Pokoju, popierany zarówno przez wiele organizacji masowych, jak i przez poszczególnych działaczy, będzie miał — podkreśla apel — w obecnym okresie doniosłe znaczenie. Kongres ten wskaże ludzkości alternatywę przeciwstawianą kontynuowaniu szaleńczego wysiłku zbrojeń termojądrowych.

Apel wzywa masy pracujące, aby zmobilizowały swe wysiłki i wniosły efektywny wkład do sprawy pomyślnego przygotowania i przeprowadzenia Światowego Kongresu na Rzecz Rozbrojenia i Pokoju.

Niechaj głos mas pracujących i związków zawodowych całego świata — czytamy w zakończeniu apelu — jeszcze silniej i bardziej zdecydowanie rozlegnie się na całym świecie i wyznaczy wolę pokoju mas pracujących.

Oświadczenie rządu ZSRR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dzenia doświadczeń na dużej wysokości, ale raz jeszcze potwierdził w tych dniach, że doświadczenia te, zajmujące szczególnie ważne miejsce w amerykańskich planach udoskonalania broni jądrowej, będą przeprowadzone w najbliższym czasie.”

W ten sposób narody otrzymują nowe potwierdzenie tego, że w swej polityce przygotowują do wojny nuklearnej, rząd USA nie waha się i nie zamierza się cofnąć przed brutalnym pogwałceniem najelementarniejszych norm prawa międzynarodowego.

Nie można pomijać tego — stwierdza dalej oświadczenie — iż rząd USA przygotowuje się do przeprowadzenia doświadczeń nuklearnych na dużej wysokości, właśnie w mo-

mencie, gdy między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi toczą się rozmowy na temat współpracy w pokojowym wykorzystywaniu kosmosu.

„Należy ubolewać, że w sprawie współpracy w pokojowym wykorzystaniu przestrzeni kosmicznej, słowa rządu USA mijają się z czynami.”

„Jeśli rząd USA zrealizuje swoje zamiary i przeprowadzi zaplanowane doświadczenia nuklearne na dużej wysokości, weźmie tym samym na siebie całą odpowiedzialność za poważne skomplikowanie sytuacji międzynarodowej. Poczynania USA w kierunku rozciągnięcia przygotowań wojсковych na przestrzeń okołoziemską, postawią Związek Radziecki przed koniecznością podjęcia w tych warunkach odpowiednich kroków dla zapewnienia swego bezpieczeństwa, bezpieczeństwa krajów socjalistycznych i wszystkich krajów milujących pokój. Tylko krótkowzroczni politycy mogą liczyć na to, że w wyniku przeprowadzenia doświadczeń nuklearnych na dużej wysokości, Stany Zjednoczone zdobędą jakąkolwiek przewagę wojskową. Rząd ZSRR postara się o to, by do tego nie doszło.”

Rząd radziecki zwraca się do rządu USA z apelem, by zrezygnował z przeprowadzenia doświadczeń nuklearnych na dużej wysokości.

Woda wypycha węgiel

(Ciąg dalszy ze str. 1)

węgiel, (tak aby jego kawałki nie były większe wymiarami od pudełka zapalek) ładuje się za pomocą specjalnych urządzeń do rurociągu, gdzie tłoczona jest woda pod ciśnieniem 52 atmosfer. Mieszanka wody i węgla znajdująca się w rurociągu, pionowym szybem dostaje się na powierzchnię, a dalej na sam szczyt 6-piętrowego budynku. Stamtąd węgiel przechodzi przez odpowiednie mechanizmy i urządzenie służące do sortowania na ga-

Powstanie przeciwko dyktaturze Betancourta trwa

NOWY JORK

Wbrew zapewnieniom władz wenezuelskich, iż powstanie antyrządowe, które wybuchło 2 czerwca w Puerto-Cabello zostało zdławione, w mieście tym powstańcy nadal walczą z wojskami rządowymi, przy czym „lojalne wojska” mają

do zanotowania poważne straty.

Według doniesień agencji, do wieczora 3 czerwca, straty wyniosły 120 zabitych i 300 rannych.

Jak podaje korespondent agencji Associated Press, w centrum miasta Puerto-Cabello w dalszym ciągu toczą się zaciekłe walki. Zbuntowany batalion piechoty morskiej utrzymał w swych rękach główny punkt oporu w mieście — stary zamek. Do batalionu przyłączyło się wiele osób cywilnych. Sformowano kilka grup oporu. Mimo bombardowania z powietrza oraz ostrzelania z morza i z lądu, wojskom rządowym nie udało się do chwili obecnej zdławić powstania — drugiego w ciągu miesiąca i jednego z najbardziej krwawych w całej historii Wenezueli.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★

Przed finałem kontynentalnym na żużlu

17 bm. we Wrocławiu odbędzie się finał kontynentalny, będący trzecią eliminacją indywidualnych mistrzostw świata na żużlu. Spotka się w nim 9 zawodników polskich, 5 reprezentantów Czechosłowacji i 2 żużlowców radzieckich.

Przed rokiem, w finale kontynentalnym startowało 11 Polaków, 3 reprezentantów CSRS oraz po jednym NRF i ZSRR. Tak więc licznie startować będzie w tym roku mniej naszych żużlowców. Złożyły się na to m. in. nieszczytne wypadki Polukarda i Woryny, którzy po pierwszych swych pechowych biegach musieli zrezygnować z dalszego startu w eliminacji lwowskiej. Sądząc jednak po niedzielnym eliminacjach, można stwierdzić, że tegoroczna sytuacja jest dla naszych reprezentantów chyba korzystniejsza. Wszystkie zawodnicy polscy, których zobaczymy na torze wrocławskim, wykazali znacznie lepszą formę niż przed dwoma tygodniami. Wszystko więc wskazuje na to, że jeszcze lepiej powinni wypaść we Wrocławiu, tym bardziej że tor

stadionu olimpijskiego szczególnie odpowiada naszym zawodnikom i jest dla nich szczególnie dogodny (zdobył tam w ub. roku tytuł drużynowego mistrza świata). Wydaje się, że faworytami wrocławskiej eliminacji są przede wszystkim: Kaiser, Zyto, Kapała, Tkocz, Maj, a także wrocławianin Pociętkiewicz. Nie bez szans są również pozostali nasi reprezentanci. Awans do następnej rundy eliminacyjnej zdobywają jednak tylko ośmiu zawodników. Walka zapowiada się więc nadzwyczaj interesująco, ponieważ o dojściu do finału mistrzostw świata w Wembley myślał również Czechosłowacy oraz za-

wodnicy radzieccy. Plechanow np. na pewno będzie chciał powtórzyć ubiegłoroczny swój sukces i ponownie zakwalifikować się do grupy szesnastu najlepszych żużlowców świata. Warto przypomnieć, że po finale kontynentalnym, 29 bm. odbędzie się w Oslo finał europejski z udziałem 8 najlepszych żużlowców z zawodów wrocławskich i 8 najlepszych zawodników strefy skandynawskiej. W Oslo wyłoniona zostanie czelowa ósemka Europy, która uda się do Wembley, aby z ósmioma najlepszymi zawodnikami strefy angielskiej stoczyć walkę o miasto pierwszego żużlowca świata.

Dwa rekordy świata ciężarowca węgierskiego

Na zawodach w Budapeszcie doskonali ciężarowiec węgierski Gyozo Veres ustanowił w wadze półciężkiej dwa rekordy świata oraz jeden wyrównał. W wyciskaniu poprawił on o 2 kg swój własny rekord, uzyskując 157,5 kg, drugi rekord osiągnął w trójboju

— 470 kg, który jest lepszy od dotychczasowego najlepszego na świecie wyniku, należącego do zawodnika radzieckiego Plukfeldera o 7,5 kg. Veres wyrównał również rekord świata w podrzucie, który wynosi 180 kg i należy do Polaka Ireneusza Palńskiego.



Kanclerz boński grozi

A DENAUER nigdy się specjalnie nie krył — co byliby zresztą trudne z uprawianiem polityki z pozycji siły. Dawno już jednak nie słyszeliśmy tak expressis verbis wyrażonej groźby, jak tej, na domniemaniu partelagu CDU, o użyciu siły w wypadku, gdyby problem Berlina zachodniego miał być rozwiązany inaczej niż życzy sobie tego boński kanclerz. „Jesteśmy — oświadcza on — gotowi użyć całej naszej siły, jaką posiadamy, gdyby miało dojść do odłączenia Berlina od Niemiec zachodnich.”

Oświadczenie Adenauera, przyjęte z aplauzem przez zwolenników tzw. „twardego kursu” i przeciwników rokowań Wschód - Zachód w łonie CDU, wywołało szok nawet wśród części prasy za-

chodniej. Trudno się temu dziwić, zważywszy, że oto Adenauer nie waha się potrzasać szabelką również w odniesieniu do Berlina zachodniego, który nigdy nie był i nie jest częścią NRF. Dali mu to do zrozumienia nawet jego sojusznicy zachodni, kiedy już w 1960 r. żądał dla Bonn prawa „veta” w odniesieniu do rokowań na temat Berlina. Ale Adenauer nie zrezygnował z uzurpowania sobie praw, których nie posiada.

Równo miesiąc temu wystąpił on w Berlinie zachodnim z prowokacyjnym przemówieniem, w którym zdecydowanie przeciwstawił się wszelkiemu porozumieniu w sprawie dostępu do Berlina zachodniego w oparciu o jakiegokolwiek uznanie praw Niemieckiej Republiki Demokratycznej, a konkretniej — przeciwko prowadzonym przez ZSRR i USA rozmowom w tej sprawie. Doprowadziło to do nie notowanego w historii stosunków USA — NRF napięcia na linii Waszyngton — Bonn. Konflikt następnie próbowano zatuszować — choć nikt trzeźwo myślący nie mógł uwierzyć w szerość bońskich dementi. I oto w miesiąc po tym z ust najbardziej kompetentnego polityka NRF, bo samego kanclerza, dowiadujemy się, że nie zawaha się on użyć wszelkiej będącej do jego dyspozycji siły, aby przeciwstawić się rozwiązaniom, w wyniku których Berlin zachodni przestałby być ogniskiem prowokacji przeciwko NRF i odskocznią dla bońskiej polityki rewanżu, uprawianej pod hasłem „samostanowienia”.

„Przypomnienie zbrodni hitlerowskich jest niepotrzebne”

RZYM

Jak wynika z doniesień mediolańskiego pisma „Stasera”, władze bońskie odmówiły słynnemu reżyserowi włoskiemu, Vittorio de Sica zgody na kręcenie scen do filmu na terenie byłego obozu koncentracyjnego Bergen-Belsen.

Vittorio de Sica realizuje, jak wiadomo, w Niemczech zachodnich swój film „Wizjoniście z Altony” według sztuki Sartre'a pod tym samym tytułem. Sceny zrealizowane na terenie byłego obozu koncentracyjnego miały przedstawiać prześladowania Żydów w Niemczech hitlerowskich. Jak podaje „Stasera”, oświadczone reżyserowi, iż „przypomnienie zbrodni hitlerowskich jest niepotrzebne”.

W ostatnim czasie mieliśmy próbkę praktycznego realizowania tej polityki w postaci prowokacji z użyciem bomb na granicy Berlina zachodniego i Berlina demokratycznego. Nie ma też tygodnia, żeby nie szafowano „prawem do samostanowienia” dla uzasadnienia adenauerowskich rozszewrań do polskich ziem. Ze przypomnieniem tylko o wystosowanych w tych dniach przez Adenauera i przewodniczącego SPD, Ollenhauera telegramach na zjazd tzw. „Złomkostwa Pomorza”, w których to pismach zapewnia się, iż „realizacja prawa do samostanowienia”, to jest dążenie do odebrania Polsce jej Ziemi Zachodnich, jest niezmiennym celem polityki rządu NRF.

W tej sytuacji wszelkie frazesy o odrzuceniu przez rząd boński polityki agresji i siły znalazły — rzecz można — miarodajne dementi. Następuje proces, o którym mówiliśmy już dawno, że w miarę wzrostu zbrojeń NRF, w języku bońskich polityków pojawił się bez ostentacji argument siły. Rzecz w tym, iż jest on niebezpieczny przede wszystkim dla samej NRF. KD

Bomba plastikowa na dziedzińcu ambasady polskiej w Paryżu

PARYŻ

Paryski korespondent PAP, red. Jan Gerhard donosi:

W sobotę, 2 bm. o godzinie 22,46 w obrębie zabudowań ambasady PRL w Paryżu wybuchła bomba prawdopodobnie o plastikowym ładunku. Została ona wrzucona na dziedzińiec ambasady, u wejścia od ulicy Saint-Dominique, przez mur, za którym znajduje się gmach „Dyrekcji Stosunków Kulturalnych z Zagranicą” — jednej z agend francuskiego Ministerstwa Oświaty. Na skutek eksplozji wypadły liczne szyby z okien ambasady i sąsiednich domów. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Dyżurujący w nocy z soboty na niedzielę pracownik ambasady Jan Błażejczyk oświadczył, korespondentowi Polskiej Agencji Prasowej, że zaalarmowany szelstem na murze, zdołał dostrzec moment wrzucenia bomby oraz

spozstrzegł leżący na bruku dziedzińca dymiący ładunek owinięty w szary papier pakunkowy. Błażejczykowi udało się dobiec do telefonu i ostrzec pracujących jeszcze w późnych godzinach pracowników, zanim bomba eksplodowała. Tylko traf sprawił, że ten bandycki zamach nie pociągnął za sobą krwawych ofiar, gdyż jego wykonawcy wrzucili bombę z całą pewnością celowo właśnie u głównego wejścia do ambasady, w miejscu, przez które wracający z miasta czy opuszczający gmach pracownicy muszą przechodzić i gdzie stale znajduje się dyżurny.

Bandyci nie podpisali tego lotrowskiego, tchórzliwego wyczynu. Jest jednak rzeczą oczywistą, że realizatorami zbrodniczej akcji wymierzonej przeciw naszej placówce dyplomatycznej w Paryżu są ci, których stałym argumentem politycznym są plastikowe bomby: salanowska banda OAS. Ambasada PRL w Paryżu jest pierwszą zaatakowaną przez faszystowskich bandytów placówką dyplomatyczną.

Ambasador Jan Druto, który natychmiast złożył energiczny protest we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych i zażądał odszkodowania za wyrządzone straty, otrzymał od Quai d'Orsay wyrazy ubolewania.

Amerykańska próba nuklearna się nie udała

NOWY JORK

W poniedziałek przed południem Amerykanie przystąpili do przeprowadzenia zamierzonej próby nuklearnej w przestrzeni kosmicznej nad wyspą Johnston. Termin próby wyznaczony na godzinę 8 GMT był czterokrotnie przesuwany. Wreszcie o godzinie 9,46 GMT odpalono raketę

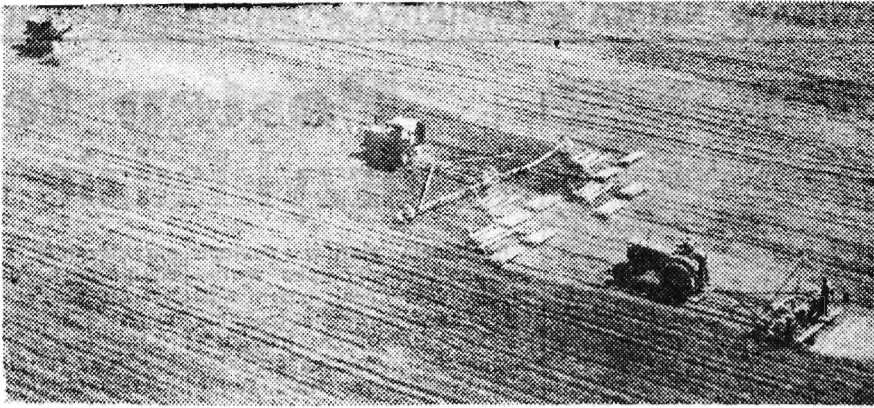
„Thor”, w której głowicy umieszczony był ładunek nuklearny. Jednakże w chwili potem, na 100 sekund przed eksplozją, raketa została przez obsługę zniszczona w powietrzu z powodu złego funkcjonowania systemu zdalnego sterowania. Szczątki „Thora” spadły do Oceanu Spokojnego.

Prowokacje nosavanowców w Laosie

HANOI

Jak podaje rozgłoszona „Głos Laosa”, rebelianci Nosavana dokonali w maju 69 prowokacyjnych ataków na rejon kontrolowane przez siły Patet Lao i wojska rządowe. W atakach tych nosavanowcy zabili przeszło 200 ludzi, spalili 144 domy i uprowadzili kilkanaście osób. W tych prowokacyjnych napadach brali udział, prócz nosavanowców, amerykańscy doradcy wojskowi oraz żołnierze syjamscy i południowietnamscy. Odpierając ataki sił rebelianckich, oddziały rządowe i Patet Lao zadaly nieprzyjacielowi poważne straty. W toku walk 440 żołnierzy nosavanowskich przeszło na stronę wojsk rządowych.

Nawet traktorem nie rozerwie takiej biurokracji



ZALOZYC kółko rolnicze można szybko. Zbierze się kilku lub kilkunastu najbardziej aktywnych gospodarzy we wsi, pogadają między sobą, przedstawią potem całą sprawę na zebraniu i jak to się mówi — wszystko gra. Formalności związane z tym wydarzeniem załatwiane są w powiecie szybko. Przedstawiciele takich czy innych instytucji dumni są z nowego sukcesu i skrzętnie wpisują kółko do swoich rubryczek.

Ale po tym pierwszym kroku trzeba zrobić następny, a mianowicie zakupić ciągnik i sprzęt towarzyszący. Transakcje przeprowadza się też bez większych kłopotów. Wiadomo, dla mechanizacji — zielona droga. Obecnie ponad 900 traktorów pracuje już w kółkach rolniczych. Miocarni, siewników, opryskiwaczy oraz innych maszyn rolniczych trudno tu wliczyć. Wystarczy tylko powiedzieć, że ogólna wartość traktorów i maszyn rolniczych wynosi ponad 150 mln zł. Ciągników jednak z każdym rokiem przybywa, powiększa się park maszynowy. Cieszy on wszystkich członków takiego lub innego kółka, ale i zarazem martwi. Bo nowa maszyna stoi na podwórku raz u jednego gospodarza, to znowu u drugiego. W zimie śnieg, a w lecie deszcz na nią pada. Lśniący lakier pokrywa się rdzą. Członków kółka boli gospodarckie serce, więc tak mówią: mamy pieniądze, trzeba zbudować garaż lub szopę. Nie wolno nam dłużej patrzeć na takie marnotrawstwo. Rozpoczynamy z miejsca starania o lokalizację działki, dokumentację, potrzebny materiał. Jak dobrze uwiniemy się, to w ciągu roku garaż stanie.

Godny uznania jest ten gospodarski zapał. Okazuje się jednak, że łatwiej założyć kółko, zakupić maszyny aniżeli wybudować dla nich jakiś taki garaż. Oto skromna wiązanka przykładów.

— Szybko dorabiamy się — mówi Julian Solecki, prezes kółka rolniczych z Pako-

szówki (pow. sanocki). Mamy śrutownik, silnik spalinowy i elektryczny, 2 agregaty omłotowe i sprzęt towarzyszący. Teraz kupujemy drugi ciągnik, Maszyn dużo, a nie ma gdzie ich trzymać. Już rok staramy się o lokalizację garażu i jak dotychczas bezskutecznie. Plac jest w dobrym miejscu. Jego właściciel godzi się na wymianę, ale znowu Nadleśnictwo Sanok — Olchowiec nie chce z 3 hektarowego pola pod lasem wydzielić 0,5 ha działki dla owego gospodarza. Wszędzie gdzie interweniuje tak mówią: dobra, dobra, załatwimy. Są to obietniczki, a czas ucieka.

— Chcemy budować szopę i garaż — oświadcza Władysław Sajdak, prezes kółka ze wsi Pielnia (pow. sanocki). Jest lokalizacja i dokumentacja, zebrany materiał budowlany. Już od marca br. można by prowadzić roboty. Cóż z tego, kiedy działka nie jest wytyczona, bo na inżyniera z wydziału budowlanego nie można doczekać się, a raczej doпросić, żeby zrobił konieczne pomiary na parceli.

— Starania o budowę garażu — relacjonuje Władysław Penar, prezes kółka z Posady Górnej (pow. sanocki) rozpoczęliśmy w 1960 r. Byli u nas 3 komisje. Początkowo na nasze projekty przystał architekt powiatowy. Potem coś się nagle odmieniło i pozwolenia nie wydano. Cała sprawa trafiła do województwa, ale tam powiedzieli, że w Sanoku sami powinni o tym zdecydować, żeby było dobrze. No i tak decydują do dnia dzisiejszego... Jesteśmy bezsilni, traktorem nie rozerwie takiej biurokracji.

— Działka, którą wydzielono pod budowę garażu w tutejszym kółku — informuje sekretarz Prezydium GRN w Iwoniczu, jest w dyspozycji dyrekcji Państwowego Uzdrawiska w Iwoniczu. Instytucja ta, jak również Ministerstwo Zdrowia wyraziły zgodę na przekazanie działki kółku rolniczemu. Formalności jednak związane z załatwianiem tej sprawy ciągną się od 1960 r. Obecnie

straciliśmy już orientację na jakim „szczeblu” ona znajduje się.

— Tu nie chodzi o zwyczajny garaż — wyjaśnia Edward Trybus, księgowy kółka rolniczego z Polanki, koło Krośna. To ma być duży, ładny pawilon, w którym obok bokosów umieszczonych na dole, znajdują się pomieszczenia na piętrze na świetlicę, bibliotekę, punkty usługowe, pralnię i laźnię z natryskami. Kubatura budynku wynosi 1.500 m³. Projekty piękne, ale co z tego kiedy na wydanie pozwolenia na budowę czekamy trzeci rok. Wszystko kręci się jak w szopce. Najpierw od architekta powiatowego otrzymaliśmy pozwolenie. Po przyłączeniu jednak wsi do miasta projekty nagle zmieniły się i miejscy architekci sprzeciwia się budowaniu garażu na wyznaczonej działce. Najgorsze jest to, że za tymi krętactwami kryje się interes prywatny. Chodzi o działkę.

Ale dość rozmów, przykładów, które demaskują sposób załatwiania tak istotnych spraw dla kółek rolniczych, jakim są niezbędne formalności związane z budownictwem zapieczętowanego. W pozostałych powiatach nie jest lepiej. Wystarczy powiedzieć, że w ubiegłym roku nie wykonano planów inwestycyjnych w kółkach rolniczych naszego województwa.

M. In. na 166 garaży ujętych w planie, ukończono 29, a 25 jest w toku budowy. Z 211 zaplanowanych szop oddano do użytku 41, a 17 jest na ukończeniu. Podobnie sprawa przedstawia się z budową kuchni i magazynów na paliwa. A przecież plany na rok bieżący są większe. Kółka rolnicze mają wybudować 208 garaży, 238 szop i 134 magazyny na paliwa. Na wspomniane inwestycje przeznaczają się około 31 milionów złotych.

Tymczasem realizacja tych założeń przebiega niezwykle słabo. Na koniec I kwartału jedynie 36 kółek przystąpiło do budowy swoich obiektów gospodarczych. Główną przyczyną tych opóźnień są właśnie sprawy poruszone w wyżej zacytowanych rozmowach. Sytuacja jest tym poważniejsza, że z tymi wszystkimi kłopotami borykają się sami członkowie kółek rolniczych. Władze powiatowe, a zwłaszcza prezydium rad narodowych odnoszą się do nich obojętnie. Stąd uzasadnione rozgoryczenie rolników, z których jeden sprawnie powiedział, że takiej biurokracji żadnym traktorem nie rozerwie. Może więc trzeba w tym celu wykorzystywać wszystkie ciągniki i spróbować pociągnąć. W myśl powiedzonka — raz a dobrze, żeby pomogło.

A. Potasz

Spółdzielczość pracy intensyfikuje drzewną produkcję eksportową

Wśród wielu wyrobów produkowanych przez zakłady spółdzielczości pracy dla potrzeb rynku zagranicznego — jedno z czołowych miejsc zajmują wyroby z drewna. Jest to zjawisko bardzo korzystne i zarazem pocieszające, bo z każdym miesiącem wzrasta zarówno zapotrzebowanie ilościowe jak też zwiększa się ilość asortymentów jakie wysyłane są za granicę.

Pełne uznanie należy się tym wszystkim zakładom, które w należyty sposób podeszły do sprawy rozwinięcia produkcji eksportowej i jej zwiększenia, które produkcję tę u siebie stale poszerzają i doskonalą.

Z zadowoleniem można powiedzieć o wynikach, jakie osiągnęły dotychczas — Spółdzielnia Wikliniarsko - Koszykarska w Rudniku n/Sanem, która rocznie wysyła za granicę wyroby o wartości 22,5 mln zł, Spółdzielnia Drzewna w Gorlicach, produkująca rocznie dla rynków światowych wyroby o wartości 4,8 mln zł, Spółdzielnie w Sędziszowie, Krośnie, Korczynnie, Dynowie, a także o chałupniczej Spółdzielni Pracy w Żurowej, która dostarczy w bieżącym roku krajowi dewiz za kwotę 300 tys. zł.

Jakkolwiek dotychczasowe osiągnięcia poszczególnych spółdzielni w zakresie produkcji wyrobów z drewna na eksport zasługują na podkreślenie, to jednak jest to jeszcze absolutnie za mało w stosunku do możliwości. Istnieje surowiec, istnieją warsztaty pracy, istnieje siła robocza, istnieje olbrzymie zapotrzebowanie, posiadamy już doświadczenie i tradycję, sprzyjają korzystne przepisy dotyczące tej produkcji — jednym słowem istnieje wszystko, co jest potrzebne do stałego zwiększania tej tak rentownej i potrzebnej dla kraju produkcji.

Należy spodziewać się, że zarówno poszczególne Spół-

dzielnie jak i patronujący im Wojewódzki Związek Spółdzielni Pracy w Rzeszowie zmobilizują wszystkie środki i siły do dalszej intensyfikacji eksportu wyrobów z drewna, co pozwoli na trwalsze umocnienie się na zajętych zagranicznych rynkach zbytu, na zdobycie nowych rynków, na dostarczenie gospodarce narodowej jeszcze większej ilości tak potrzebnych nam dewiz!

mgr inż. Stanisław Mirski
st. insp. techn. WZSP
Rzeszów

W niedzielę 3 czerwca br. odbyła się w Warszawie wystawa psów.

Na zdjęciu: Buldogi francuskie, które na wystawie zaprezentował hodowca inż. Z. Lubowidzki z Warszawy, CAF—fot. Miedza

Postęp techniczny - tematem narady aktywu przemysłu naftowego

W dniu 31 ubm. z inicjatywy Wydziału Ekonomicznego KW PZPR w kopalni Czarna w pow. ustrzyckim odbyła się narada aktywu partyjno-gospodarczego przemysłu naftowego, poświęcona omówieniu zagadnień postępu technicznego. Naradzie przewodniczył kierownik Wydziału Ekonomicznego KW tow. Józef Rak. Oprócz reprezentacji oszczególnych przedsiębiorstw naftowych, wzięli w niej również udział przedstawiciele Zjednoczenia Przemysłu Naftowego w Warszawie, Instytutu Naftowego w Krośnie i Akademii Górniczo - Hutniczej w Krakowie. Podstawą do dyskusji był referat dyrektora Kopalnictwa Naftowego mgr inż. doc. Henryka Górki. W referacie tym znalazły odbicie prawie wszystkie problemy przemysłu naftowego, wynikające z uchwał X Plenum KC PZPR. Omówiono w nim zagadnienia organizacji pracy, modernizacji urządzeń, kształcenia kadr dla tej gałęzi gospodarki, zwiększenia postępu wierceń poszukiwawczych za ropą i gazem ziemnym oraz wytknięto zaniedbania będące przeszkodą dalszego rozwoju przemysłu naftowego. M. in. zwrócono uwagę na potrzebę kształcenia kadr kierowniczych dla przemysłu naftowego, udoskonalenia naukowych metod badania zawartości złoża i potrzebę rozszerzenia bazy technicznej dla pracy przedsiębiorstw wiertniczych i eksploatacyjnych.

Mówiono także o pilnej potrzebie typizacji urzędów, których brak dotkliwie daje się we znaki i dezorganizuje pracę.

Nad wygłoszonym referatem odbyła się bardzo rzeczowa i ciekawa dyskusja, rzucająca światło na wiele aktualnych i perspektywicznych zagadnień przemysłu naftowego. Owocem tej dyskusji było podjęcie uchwały precyzującej najpilniejsze potrzeby i zadania przemysłu naftowego w dziedzinie postępu technicznego. Wszystkie materiały z narady w Czarniej będą z kolei przedmiotem dyskusji w poszczególnych przedsiębiorstwach i kopalniach.

Dyskusja ta poprzedzi opracowanie zakładowych planów postępu technicznego. W sumie narada w Czarniej, w której brało udział kompetentne grono, tak pod względem zawodowym jak i społeczno-politycznym, należy uznać za bardzo udaną i pożyteczną. (S)

Festiwal Kulturalny ożywi działalność młodzieży

Ostatnio w Rzeszowie odbyła się narada I sekretarzy KP i KM ZMS oraz przewodniczących ZP ZMW, poświęcona omówieniu zadań stojących przed obydwoma organizacjami z okazji Ogólnopolskiego Festiwalu Kulturalnego Miast i Wsi, obchodzonego w ramach Tygodnia Państwa Polskiego. Festiwal trwać będzie do końca 1963 r.

Wspólna narada przedstawicieli organizacji młodzieżowych wykaże możliwości organizacji wspólnych imprez kulturalnych, rozrywkowych i oświatowych dla całej młodzieży. W okresie trwania Festiwalu rozwinięta zostanie między ZMS i ZMW szeroka wymiana doświadczeń.

(h-a)



trzymały się raczej dużych kompleksów leśnych w południowo-wschodnim zakątku tej krainy. Tegorocznej wiosny widać zdruzdzilo im się osiadłe życie i urządziły sobie dalekie wyprawy.

Ciekawostki bieszczadzkie

Ostatnio świeże tropy „króla” bieszczadzkiej kniei od kryto w leśnictwie Posada koło Lutcwisk.

Bynajmniej nie jest to jedyny przypadek potwierdzający „turystyczne” zamierzanie misłów. Niedawno widziano niedźwiedzia w Krośnie koło Usztryk, gdy przekraczał „zieloną granicę” polsko-radziecką.

Skąd te zamilowania grubego zwierza do dale-

DZIKI NISZCZA ZASIEWY

Jakkolwiek dziki zostały częściowo przetrzebione podczas ostatniej zimy, pogłowienie ich w Bieszczadach jest nadal znaczne. O tym świadczą coraz to nowe meldunki o wyrządzonych przez nie szkodach w uprawach polowych. Ostatnio stratały spory areal zasiewów w PGR Lutwiska.

Obecnie gbowiążuje zakaz polowania na „czarnego zwierzca”. W związku z tym jednak z cynionymi przez nie szkodami, myśliwi starają się o zezwolenie na ich odstrzał.

(m)



W czasie budowy szkoły na Bielanych w Toruniu odkopano dobrze zachowane drewniane przewody wodociągowe. Jak twierdzą konserwatorzy pochodzą one z XIV w. System wodociągowy długości 1,5 km zbudowany z wydrążonych pni doprowadzał niegdyś wodę do miasta.

Na zdjęciu: Miejski Konserwator Zabytków Bohdan Rymaszewski ogląda odkopane pnie — przewody wodociągowe. CAF—fot. Gill

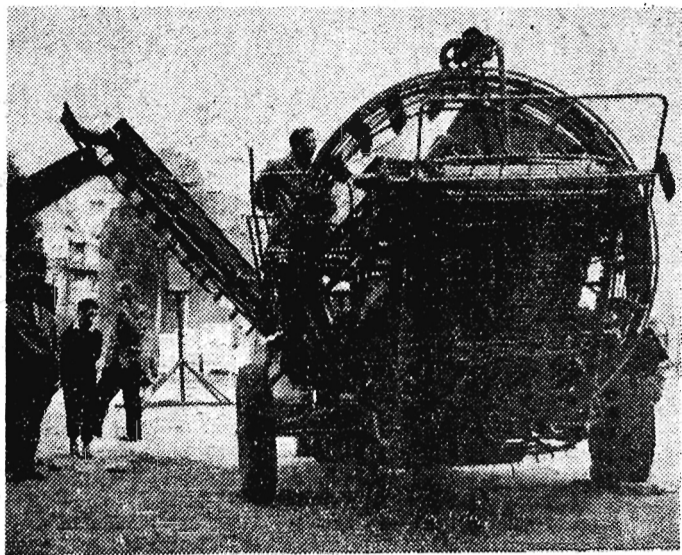
Ambitne zamierzenia

Aktualny plan rozwoju techniki w Hucie Stalowa Wola przewiduje, że jeszcze w br. zakład ten uruchomi produkcję wielu nowych urządzeń. Będą to m. in. obudowy kroczącej typu GSM-1 i agregaty sprężarkowe WE-50 i WEK 100M. Zasadniczym przedsięwzięciem zmierzającym do usprawnienia procesów technologicznych jest budowa odlewni precyzyjnej, o rozmiarach gwarantujących roczną produkcję wielkości 50 ton odlewów. Umożliwi ona wykonanie metodą „traconego wosku” około 400 tys. różnych części prawie że w „gotowym” stanie oraz obniżenie pracochłonności o blisko 80 tys. godzin, zwalniając przy tym do innych celów 17 obrabiarek.

Nie do pogardzenia jest również inny efekt precyzyjnego odlewania — zaoszczędzenie 50 ton stali, którą tracono dotychczas na wióry, przy obróbce mechanicznej części. Z innych ważniejszych zamierzeń wykonywanych jeszcze w br. warto wspomnieć o mechanizowaniu mycia części w oddziałach produkcyjnych i przy remontach obrabiarek, mechanizowaniu prostowania podłużnic i uruchamianiu automatycznego spawania.

Niezwykle interesujące są prace konstrukcyjno-doświadczalne i badawcze, prowadzone w Stalowej Woli.

Konstruuje się tam, m. in. nową sprężarkę powietrzną typu W2W-418, przygotowuje uruchomienie produkcji walców z żeliwa sferoidalnego, eksperymentuje z naprawą odlewów tworzywami sztucznymi z dodatkiem proszków metalowych oraz dąży do stosowania stali bezniklowych.



W Ostródzie (woj. olsztyńskie) zorganizowano wojewódzką wystawę postępu technicznego w rolnictwie. Rolnicy Warmii i Mazur mogą na niej zapoznać się z najnowszymi typami maszyn rolniczych krajowych i importowanych, z mechanizacją prac w leśnictwie, rybołówstwie, budownictwem wiejskim itp.

Na zdjęciu: Kombajn do zbioru ziemniaków produkcji CAF—fot. Moroz

Maszyny do montażu obwodów elektronicznych

Amerykańska firma Gardner Danver Company skonstruowała automatyczne urządzenie do szybkościowego montażu połączeń skomplikowanych obwodów elektronicznych na tablicach tranzystorowych maszyn matematycznych. Automat może w ciągu 2,5 godziny wykonać 750 połączeń na tablicy o wymiarach 20 x 30 cali. Jest to w przybliżeniu ilość dziesięciokrotnie większa od możliwej do uzyskania przy pracy ręcznej.

Urządzenie sterowane za pomocą perforowanej kart odcina z krążka przewód, oczyszcza go, odpowiednio układa i okręca oczyszczony od izolacji koniec przewodu wokół pary brązowych kontaktów. Cykl ten trwa pięć sekund. Maszyna kontroluje swą własną pracę i zatrzymuje się automatycznie, jeśli okaże się, że przewód został połączony nieprawidłowo.

(NNT—PAP)
(Science News Letter)

Zużyty olej maszynowy wartościowym opałem

Olej maszynowy, którym smarowane bywają silniki w ciągnikach, zużywa się po pewnym czasie i musi być zastąpiony nowym. Taki zużyty smar jest wielokrotnie uważany za odpadek gospodarski. Stosowany jednak być może z powodzeniem do konserwowania maszyn i narzędzi rolniczych na zimę. Wystarczy jeden raz jesienią powlec maszyny warstwą takiego użytego smaru, uprzednio, rzecz prosta, oczyścić je z błota. Narzędzia pozostające na powietrzu „malować” jednak trzeba parę razy w okresie zimy.

Drewniane pale używane do ogrodzeń trwają też znacznie dłużej, jeżeli posmarować je użytym olejem maszynowym.

Jednak w wielkoobszarowych gospodarstwach rolnych lub na stacjach maszyn rolniczych otrzymuje się tak dużo użytego oleju, że po zastosowaniu do omawianych celów, pozostaje go jeszcze spora ilość. Olej ten wówczas służyć może jako doskonały materiał opałowy do pieców lub kuchni. W tym celu należy go dokładnie wymieszać z trocinami. Proporcja w takiej mieszance jest zachowana, jeżeli po polaniu stosu trocin użytym smarem i dokładnym ich wymieszaniem, robią wrażenie suchych, lecz są zupełnie czarne. Z niewielkich porcji tak przygotowanych trocin robi się później kule zawijane w papier i dokłada w miarę spalania do pieca lub paleniska kuchennego. Trociny napojone użytym olejem maszynowym palą się doskonale, dając bardzo gorący płomień. Jest to więc opał wysokokaloryczny, przewyższający pod tym względem nawet węgiel.

(NNT—PAP)

Postęp techniczny na przykładzie małego zakładu

Realizacja planów postępu technicznego napotyka w naszych zakładach przemysłowych na różnorodne trudności. Charakter tych trudności można przedstawić na przykładzie niewielkiego zakładu o ściśle określonym charakterze produkcji — Tarnobrzskiej Fabryce Obrabiarek.

Zakładowy plan postępu technicznego opracowano w TFO dopiero w styczniu br., jak wszędzie w oparciu o dyrektywne wskaźniki zjednoczenia. Przewidywały one obniżenie pracochłonności o 4,1 proc., co miało w przybliżeniu zaoszczędzić 13.497 godzin. Po rozplanowaniu przedsięwzięć organizacyjno-technicznych okazało się, że jeśli by realizować je terminowo, to można osiągnąć zmniejszenie pracochłonności o 4,65 proc., a więc — zaoszczędzić 15.015 godzin pracy.

Zmniejszenie pracochłonności zamierzano osiągnąć przez zmechanizowanie niektórych czynności ręcznych, stosowanie wkretaków mechanicznych, oprawk przeciążeniowych, skrobaków mechanicznych, szerszego stosowania wykrojników i tłoczników, częściowego zmechanizowania suwnicy, zastosowania tokarki — kopiarki, wielowrzecionowych głowic wiertarskich, zwiększenia oprzyrządowania itp. Zamierzano również przerzucić niektóre roboty z tokarek na rewolwerówki, przeprowadzić unifikację materiałów wyjściowych, otworów pogłębianych i gwintów, zastosować tuleje wylwane brązem, poprawić procesy technologiczne produkowanych obrabiarek.

W I kwartale br. zamierzano wykonać trzy zadania, wykonano całkowicie dwa, a trzecie — próby powierzenia otworów w częściach ulepszenia — terminowo, tylko zapoczątkowano. Efekty tych prac powinny dać 1.025 godzin oszczędności rocznie.

Dlaczego jednak, nie doprowadzono do końca prób z rozwiercaniem? Opanowanie tej operacji może przynieść nie tylko obniżkę pracochłonności, lecz również skrócenie cyklu produkcyjnego (zmniejsza szlifowanie otworów). Zadania planowane na II, III i IV kwartał są już w trakcie realizacji. Uruchamia się tokarkę-kopiarke, sprowadzono wielowrzecionową głowicę wiertarską umożliwiającą równoczesne wykonywanie 4 otworów, ale przygotowanie innych przedsięwzięć budzi obawę, czy aby zostaną wykonane w terminie. Nie udało

się otrzymać skrobaków mechanicznych, dział zaopatrzenia nie przywiązuje większej wagi do sprowadzenia materiałów niezbędnych do zastosowania tulei wylanych brązem (miano je wprowadzić już w III kwartale).

Na marginesie tych wszystkich poczynąń warto zaznaczyć kilka uwag. Utało się np. mniemanie, że opracowanie planów postępu technicznego należy wyłącznie do zadań działu głównego technologa. Wszyscy inni „umywają ręce” tłumacząc się brakiem czasu (lub czego innego), asekurując się na wypadek błędów czy niepowodzeń. Postawa ta daje się również zauważyć w trakcie realizacji poszczególnych zadań. Wprawdzie wszyscy kierownicy działów otrzymali dotyczące ich wycinki zakładowego planu postępu technicznego, jednak prędko zapominają o tym i dopiero wielokrotne ponaglanie skłania ich do wzięcia się za sprawy postępu.

Niechęć do nowości występuje jeszcze u wielu pracowników dozoru technicznego zarówno w wydziałach produkcyjnych jak i... w samym dziale głównego technologa. Nie jest to zarzut bezpodstawny, jego słuszność dowodzi to, że niektóre procesy technologiczne stosowane w Tarnobrzkiej Fabryce Obrabiarek od kilku lat nie uległy zmianie(!).

Oczywiście są i przeszkody „obiektywne”, brak jest w zakładzie biura konstrukcyjnego, obsada działu głównego technologa jest bardziej niż szczupła. A przecież te właśnie komórki najczęściej mają do powiedzenia w sprawach postępu technicznego.

W TFO wiele spraw leży

odlego. Strugarka PAA-60 jest przestarzała, jej konstrukcja nie odpowiada wymogom współczesnej techniki, a ciężar prawie dwukrotnie przekracza wagę nowoczesnej obrabiarki tego typu.

Oblicza się, że „rekonstrukcja” tej strugarki przyniosłaby zakładowi oszczędność 250 ton stali rocznie. Jeśli dodać do tego efekty utrudnienia konstrukcji to jasne się staje, że przedsięwzięcia te pozwoliłyby zmniejszyć cenę obrabiarki i zwiększyć szanse jej zbytu na rynkach zagranicznych.

Planowanie postępu technicznego jest ściśle związane z perspektywnym rozwojem zakładu i jego produkcji. Aby planować rozwój postępu trzeba jednak wiedzieć, co i w jakiej ilości będzie produkowane w najbliższych latach. Tarnobrzka Fabryka Obrabiarek ma wprowadzić takie plany (do 1970 r.), ale personalnie inżynierowo-techniczny zakład zdaje sobie sprawę z tego, że muszą one ulec zmianie. W tych latach wytwarzanie przestarzałych strugarek poprzecznych i dłutownic nie będzie miało sensu, a niewielka liczba nowoczesnych gwintciarek (około 20 szt. rocznie) nie czyni opłacalną automaty zacie i mechanizację procesów produkcyjnych.

Postęp techniczny nie może być planowany z roku na rok, lecz w oparciu o perspektywiczny plan produkcji. Oto kilka uwag o sprawach postępu technicznego, zebranych w jednym, niewielkim zakładzie produkującym obrabiarki. Podobne problemy występują również w innych, większych zakładach nie tylko przemysłowym.

Zbigniew Flaszka

Spawanie ultradźwiękami

W Stanach Zjednoczonych prowadzi się obecnie intensywne badania nad opracowaniem spawania ultradźwiękami cienkich blach trudno topliwych metali.

Firma „Aeroproject” opracowuje metodę spawania arkuszy wolframu o grubości do 0,10 cala i konstruuje do tego odpowiednią aparaturę.

Przy spawaniu ultradźwiękami odpada konieczność regulacji temperatury i stosowania atmosfery ochronnej. Łączenie arkuszy metalowych odbywa się pod działaniem wysoko częstotliwych drgań i niewielkiego statycznego obciążenia. W rezultacie nieznacznych deformacji, które

pojawiają się na spawie, w pobliżu miejsca spawania występuje zaledwie nieznaczny wzrost temperatury. Urządzenie dla spawania ultradźwiękami składa się z generatora przekształcającego prąd o przemysłowej częstotliwości w prąd o wysokiej częstotliwości oraz przetwornika energii elektrycznej w akustyczną o tej samej częstotliwości. Przetwornik wzbudza drgania w płycie wibratora, który przekazuje je poddawany obróbce arkusom blachy. Firma „Aeroproject” wyprodukowała aparaty ultradźwiękowe do spawania, o mocy 20, 100, 300, 600, 2.000 i 4.000 W. (NNT—PAP) (TASS)

JORGE AMADO

DWIE ŚMIERCI

KUBY WODOWSTRETA

Po śmierci człowiek odzyskuje pełnię szacunku, choć by za życia popełniał same głupstwa. Śmierć niewidzialną ręką ściera plamy z przeszłości i pamięć o zmarłym zaczyna lśnić jak czysty diament. Taka była teza rodziny, uznana przez sąsiadów i przyjaciół. Według nich Kuba Wodowstreć umarł po to, by stać się dawnym Jakubem Łasiczką, który pochodził z dobrej rodziny, był wzorowym pracownikiem Urzędu Podatkowego, maszerował zawsze pewnym krokiem, starym wygolony, w czarnej alpagowej marynarce, z teczką pod pachą; sąsiedzi słuchali z uwagą jego zdania o pogodzie i polityce, nikt go nigdy nie widywał w knajpie, pijał rzadko, z umiarem i wyłącznie domową nalewkę. Istotnie, dzięki godnym najwyższego uznania wysiłkom udało się rodzinie bez pomocy sąsiadów opróżnić pamięć Kuby, który w oczach najbliższego otoczenia uchodził już od kilku lat za umarłą. Ale mówiono o tym dawnym Jakubie tylko wtedy, gdy składano ich do tego okoliczność, gdy musieli powoływać się na patriarchę rodu. Na nieszczęście jednak zdarzało się od czasu do czasu, że ktoś z sąsiadów, kolega Leonarda, czy gadatliwa przyjaciółka Wandy (unieszczęśliwionej córki Jakuba

Łasiczki) spotykali przypadkowo Kubę lub dowiadywali się o nim od postronnych. I wtedy nobliwy nieboszczyk wstawał z grobu, żeby pohańbić własną pamięć: widziano go, jak odsypia wczorajsze pijaństwo rozciągnięty w słońcu późnego ranka w pobliżu Hal Targowych, albo jak brudny i obdarty pochyla się nad zatuszowanymi kartami w przedsiönku Kościoła pod kolumnami, czy też jak wyśpiewuje coś ochryple w zaułku Świętego Michała obla-pując Murzynki i Mulatki podejrzanej konduity. Fe, co za ohyda!

Kiedy wreszcie tragicznego ranka zgnębiony handlarz dewocjonalistów, który miał kramik w zaułku Pod Krękwia, odwiedził mały, ale ładnie urządzonej domek rodzinny Jakuba Łasiczki, donosząc Wandzie i Leonardowi, że Kuba — ich ojciec i teść — ostatecznie wykiłtował na swoim nędznym wyroku, z piersi obojga małżonków dobyło się stiumione westchnienie ulgi. Od teraz po wieczne czasy nic nie przyćmi pamięci emeryta, eks-pracownika Urzędu Podatkowego, nikt tej pamięci nie będzie szargał i tarzał w błocie wskutek nieodpowiedzialnych wybryków łazęgi, w jakiego przedzierzgał się Jakub Łasiczka w ostatnich latach swego życia. Nadeszła dla rodziny pora zasłużonego wypoczynku. Można już będzie swobodnie mówić o Jakubie Łasiczce, wychwalać ten ideał urzędnika, tego zacności ojca, małżonka i obywatela, stawiać go za przykład dzieciom i uczyć je miłości dla pamięci dziadka, nie obawiając się żadnych przykrych niespodzianek.

Handlarz dewocjonalistów, chudy staruch z białą grzywą, sypał jak z rękawa szczegółami: pewna murzynka, która sprzedawała zupe, pierożki, paszteciki oraz inne specjalności własnoręcznie pichcone, miała tego ranka ważną sprawę do Kuby Wodowstrety. Obiecał jej podobno wystarczyć się o jakiegoś zioła, trudne do znalezienia, a niezbędne do zażegnania czarów i uroków. Przyszła więc do niego po te ziołka i chciała je szybko zabrać, bo akurat nastawała pora obrzędów ku czci czarnego bożka Yango. Drzwi wiodące do izby, u szczytu stromych schodków, były jak

zwykle otwarte... Kuba od dawna zgubił wielki, stuletni klucz. A właściwie, prawdę mówiąc, sprzedał go turystom, kiedy się zgrał do suchej nitki, i dołożył im jeszcze historyjkę rojącą się od dat i faktów, a mającą udowodnić im, że jest to klucz od kościoła i to poświęcony. Murzynka zawołała na Kubę, ale nie było odpowiedzi. Przekonana, że jeszcze chrapie, pchnęła drzwi: Kuba uśmiechał się leżąc na barłogu — prześcierał aż czarne od brudu, na nogach strzępy kołdry — uśmiechał się tym swoim ujmującym uśmiechem. Kobięcina wcale się nie skapowała, co i jak...Raz jeszcze upomniała się o swoje zioła, a on nic, tylko się uśmiechał i nie odpowiadał. Duży palec prawej nogi wylaził mu przez dziurę w skarpetce, powykrzywiane buty walały się na ziemi. Murzynka, spoufalona i nawykła do białeństw Kuby, przysiadła na łóżku powtarzając, że jej się bardzo śpieszy. Zdziwiła się, że stary babiarz nie wyciąga do niej ręki, tak zawsze skorej do podszczyptywań i obmacywań. Jeszcze raz popatrzyła na wielki palec nogi i dopiero wtedy coś ją tknęło... Potrząsnęła leżącym, wstała, nagle zatrzwożona, i dotknęła zimnej dłoni Kuby. Potem zbiegła na łeb na szyję ze schodów i poleciała z tą nowiną na miasto...

Córka i zięć niechętnym uchem wysłuchali tej roz-wielkiej historii o Murzynce i ziołach, o podmacywaniach i guslach. Kiwali głową, niemal ponagając kramarza — niech już kończy — ale on, człek spokojny, nade wszystko lubował się w długich opowieściach ze szczegółami. Tylko ten handlarz wiedział, że Kuba ma rodzinę; wyznał mu to sam Kuba kiedyś nocą podczas pijatyki i dlatego przyszedł tutaj, pocziwina. Twarz przyoblekił teraz w wyraz bólu, żeby złożyć krewnikom kondolenje.

Leonard, który śpieszył się do biura, zlecił żonie: —Idź tam zaraz, a ja wstąpię jeszcze do wydziału, podpiszę listę, pogadam z szefem i niebawem też tam przyjdę...

(cda)

„To trzeba zobaczyć“

W dalszym ciągu nie możemy narzekać na brak atrakcyjnych imprez. Od początku br. województwo rzeszowskie odwiedziło już wiele najbar-



JAN GAŁAZKA

ziej renomowanych zespołów. Choćby wymienić tylko ostatnie dwa: zespół artystów białoruskich, czy egzotyczny zespół z dalekiego Cejlonu...

Tym razem natomiast dowiadujemy się, że już od 5. bm. rozpoczyna tournée po województwie rzeszowskim zespół artystów Wojewódzkiej Agencji Imprez Artystycznych z Katowic z programem „To trzeba zobaczyć”. Sugestywny tytuł znajduje przesłanie potwierdzenie w wyszczególnionych na afiszach nazwiskach wykonawców. W bogatym programie występują popularni piosenkarze: Violetta Villas, Wiesława Wirska, Tadeusz Woźniakowski, Ferdynand Trojanowski i Tadeusz Pszonka — znani z radia i nagrań płytowych. O rozbawienie publiczności z pewnością postara się Jan Gałazka i Piotr Rudnicki, a przyjemny nastrój wytworzy orkiestra Wojciecha Piętowskiego.

Artyści katowicki odwiedzą wszystkie miasta powiatowe naszego województwa.

Na półkach księgarskich

Rozdolski R.: STOSUNKI PODDANCZE W DAWNEJ GALICJI. T. 1-2. PWN.

Jest to poważna monografia na temat stosunków agrarnych w Polsce w XVII-XVIII w. Napisała w latach 1937-1939, w całości ukazała się drukiem dopiero teraz. Oplera się na bogatym materiale statystycznym, a ze względu na niveau swego powstania stanowi dokument. Odnacza się ona polemicznym charakterem. Tom pierwszy omawia reformy Marii Teresy i Józefa II, w dodatkach zaś charakteryzuje oblicze gospodarcze wsi przed rozbiorem kraju oraz kwestię ciężarów poddańczych i „podziału dochodu społecznego” w ustroju feudalnym. Tom drugi mieści materiały źródłowe.

ONI WALCZYLI O NIEMCY. MON.

Praca zbiorowa pióra wielu antyfaszystów niemieckich, członków Komitetu Narodowego „Wolnych Niemiec” i „Związku Niemieckich Oficerów” o udziale tych ostatnich w II wojnie światowej i akcji propagandowej na froncie wschodnim. Połowę książki wypełniają dokumenty.

Kalleka F.: PROBLEMY JEDNO-LITEGO FRONTU W MIĘDZYNA-RODOWYM RUCHU ROBOTNICZYM. (1933-1935). KIW.

Źródłowe opracowanie z zakresu historii ruchu robotniczego pozwala na zrozumienie procesu przypiływu fałz rewolucyjnej i powstania na gruncie solidarności i wspólnoty interesów w walce klasowej proletariatu — potężnego antyfaszystowskiego frontu ludowego w latach 1936-1937.

Konkurs interpretacji piosenki radzieckiej

Trójka rzeszowskich solistów w finale imprezy

Ogólnopolski konkurs na wykonanie piosenki radzieckiej organizowany przez TPPR, stał się doprawdy masową imprezą. W woj. rzeszowskim do powiatowych eliminacji przystąpiło aż 286 solistów — amatorów, 38 duetów i 14 tercetów.

13 najlepszych interpretatorów radzieckich piosenek zakwalifikowało się do eliminacji wojewódzkich, które od-

były się w Rzeszowie w ubiegłą niedzielę. Zgodnie z opinią jury konkursu pod kierownictwem Tadeusza Hejdy, trzech najlepszych wykonawców zakwalifikowano do eliminacji centralnych. Są to



Na zdjęciu: Ludmiła Legięcka z Mielca, która w czasie wojewódzkich eliminacji otrzymała najlepszą notę.

Ludmiła Legięcka z Mielca, Bogusław Szczurek z Przemysła i Tadeusz Niewiadomski z Rymanowa. Ta trójka reprezentować będzie nasze województwo w finale ogólnopolskiego konkursu na wykonanie piosenki radzieckiej, który 16 bm. odbędzie się w Zielonej Górze. Naszym sympatycznym solistom życzymy powodzenia.

Biurowo Obsługi Turystycznej Młodzieży Wiejskiej powstało w Rzeszowie

Ostatnio w Rzeszowie — przy Radzie Wojewódzkiej LZS powstała nowa placówka obsługi ruchu turystycznego młodzieży wiejskiej. Rozwija ona zjawę działalności. Zorganizowała do tej pory 15 wycieczek, w których uczestniczyło ponad 2 tys. osób.

Jak informuje kierownik nowej placówki — Jan Boidak — biuro zajmie się przede wszystkim organizowaniem wycieczek dla młodzieży wiejskiej po województwie rzeszowskim i na teren całego kraju. Zarówno wycieczek krajowych, jak też specjalistycznych do zakładów doświadczalnych związanych z rolnictwem. **Pras**

Znaleziono skrzypce Stradivariusa

W jednym z antykwariatów w La Spezia we Włoszech znaleziono przypadkowo skrzypce, zbudowane przez słynnego lutnika włoskiego Stradivariusa. Instrument zbudowany został w roku 1737 — w roku śmierci Stradivariusa. Jest więc przypuszczalnie jednym z ostatnich dzieł słynnego lutnika z Cremony.

Przemyskie Zakłady Spożywcze Przemysłu Terenowego w Przemyslu

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

1. Budynek mieszkalnego drewnianego. Cena wywoławcza 3.250 zł.
2. Przybudówka murowanej po byłej kotłowni. Cena wywoławcza 4.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 9 czerwca 1962 r. o godzinie 10, w Kunkowcach pow. Przemysł (obiekt młyn). K-1149/1

Tarnobrzskie Zakłady Przemysłu Terenowego w Tarnobrzegu ul. Sienkiewicza 122

OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie w bieżącym roku kapitalnego remontu instalacji elektrycznej na siłę i światło w Tkalni Mechanicznej w Tarnobrzegu.

Oferty na wykonanie przedmiotowego remontu mogą składać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne w terminie do dnia 15 czerwca 1962 r.

Dokumentacja techniczna znajduje się do wglądu w Dziale Starszego Mechanika. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K-1143/1

Wydział Finansowy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie

OGŁASZA PRZETARG

na remont magazynu przy ul. Mickiewicza 19. Lokal wyżej wymieniony można oglądać od 5 czerwca do 10 czerwca br. od godz. 11 do 13. Klucze do lokalu znajdują się w Wydziale Finansowym pokój 21 I p. przy ul. Okrzei 1. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty łącznie z kosztorysem na wykonanie remontu należy złożyć do dnia 15 czerwca 1962 r.

Wydział Finansowy zastrzega sobie wybór oferenta. K-1151/1

Dyrekcja Liceum Ogólnokształcącego w Bobowej

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na przeprowadzenie remontu kapitalnego budynku Liceum Ogólnokształcącego w Bobowej.

Dokumentacja do wglądu znajduje się w kancelarii Dyrekcji Liceum. Oferty składać należy do dnia 10 czerwca 1962 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 12 czerwca 1962 r. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i prywatne.

Zleceniodawca zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K-1141/1

Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Nisku

OGŁASZA PRZETARG

na sprzedaż obiektów znajdujących się na parceli ob. Stanisława Grębowa i spadkobierców w Nisku (Kierkut):

1. Portierni murowanej z cegły na zaprawie wapienno-cementowej o wymiarach 8,70 x 4,80 m.
2. Studni murowanej z cegły na zaprawie wapienno-cementowej o średnicy 6 m, głębokości 2,4 m.

Cena wywoławcza 10.794 zł.

Przetarg odbędzie się w biurze PZGS „Sch” w Nisku, przy ul. Rzeszowskiej nr 42 w dniu 15 czerwca 1962 r. o godz. 9.

Oferty należy składać w Dziale Administracyjno-Gospodarczym PZGS „Sch” w Nisku, pokój nr 9 w terminie do dnia 10 czerwca 1962 r. K-1147/1

Kwatermistrzostwo Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

- 2 samochodów M-20 „Warszawa”. Cena wywoławcza po 30.000 zł
- samochodu M-20 (sanitarny). Cena wywoławcza 28.750 zł.
- motocykla M-72. Cena wywoławcza 8.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 14 czerwca 1962 r. na ulicy Poniatowskiego 18 o godz. 9. Pojazdy można oglądać 3 dni przed przetargiem w godzinach o 8 — 16.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie KW MO Rzeszów, ul. Dąbrowskiego 30 wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu. K-1152/1

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Zatrudnimy natychmiast kwalifikowanych MONTERÓW c.o., wod.-kan. i gaz na budowach: PUŁAWY (Azoty), WERBKOWICE (cukrownia), ZEBIEC, LUBLIN oraz BLACHARZY na roboty wentylacyjne i klimatyzacyjne na budowach i warsztatach w Lublinie. Zarobki wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Dla zamiejscowych bezpłatne kwatery. Zgłaszać się osobiście lub pisemnie u kierowników robót jak wyżej lub w Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych w Lublinie, ul. Wesoła 21/23. K-1150/2

12 KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH o nienagannym stażu pracy z prawem jazdy I, II i III kat. zatrudni natychmiast WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PANSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ ODDZIAŁ W OPOLU.

Oddział zapewni zakwaterowanie pracownikom samotnym. Kierowcy mają możliwość podwyższenia kwalifikacji zawodowych na bezpłatnym kursie organizowanym przez PKS. Szczegółowe informacje odnośnie przyjęcia udziela Sekcja Kadr w/w Oddziale na pisemne oferty złożone przez zainteresowanych. K-1146/3

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego w Rzeszowie

zawiadamia, że od dnia 1 czerwca 1962 r.

zmieniło nazwę na:

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Rzeszowie. K.1142/1

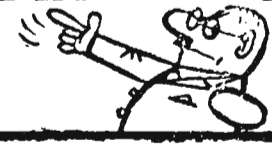
Powóz jednokonny sanie osobowe

sprzeda Technikum Mleczarskie w Rzeszowie ul. Nowotki 20
Informacji udziela sekretariat w godz. od 8-15.
K.1145/1

Pałac makulatury — palisz lasy

K.975/1

jedynie niepoważne pismo w Polsce: KARUZELA



K-1139/1

OGLOSZENIA DROBNE

RÓŻNE

SAMOCÓD kupisz — sprzedaż przez Pośrednictwo Sprzedaży Samochodów Wrocław, Aleja Brücknera 24 tel. 214-78. Samochodowe targi każdej niedzieli. K-1140/1

SPRZEDAŻ

SAMOCÓD ciężarowy marki „Fiat”, 4 t., i samochód osobowy marki „Büch” 6-osobowy — oba po gernalnym remoncie — sprzedam. Kraków, Mazowiecka 102. K-1144/1

SPRZEDAM w całości lub połowie parcelę budowlaną 27 arów z możliwością budowy. Wiadomość: Łańcut, Grunwaldzka 66. G-810/2

DOM jednorodzinny murowany, czterolobowy w Lubaczowie, Kolejowa 4 oraz parcele budowlaną i pole 1/2 ha „Pod Miodowem” — sprzedam. Wiadomość: Edmund Argasiński, Lubaczów, Krótka 2. G-831/1

ZGUBY

TELEGA Edward zgubił świadectwo 7 klasy wydane przez Szkołę Podstawową nr 1 w Izdebkach. G-851/1

KRZYSZTOŃ Bronisław zgubił prawo jazdy kat. I nr 169/80 wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN — Gorlice. Pg-1061/1

DZIEKAN Małgorzata zgubiła legitymację szkolną nr 720159 wydaną przez Szkołę Podstawową nr 12 w Rzeszowie. Pg-1059/1

BARABAS Władysława zgubiła świadectwo 5 klasy wydane przez Technikum Ogrodnicze w Ropczycach. Pg-1060/1

BRZEWSKI Karol zgubił przepustkę stałą wydaną przez Zakłady Metalowe Dęba. Pg-1058/1

ARMATA Władysław zgubił wkladkę do prawa jazdy nr 0472/58 wydane przez Wydział Komunikacji Prez. PRN — Strzyżów. Pg-1067/1

SZPARA Marian Sędziszów, Fabryczna 1 zgubił tabliczkę rejestracyjną nr RI 5338 wydaną przez Wydział Komunikacji Prez. PRN — Ropczyce. Pg-1056/1

WARDEGA Edward zgubił legitymację ubezpieczeniową serii „D” nr 069677 wydaną przez Wydział Leśnictwa i Rolnictwa Prez. WRN. Pg-1054/1

PUDLIK Stefan zgubił prawo jazdy kategorii ciągnikowej nr 0346/62 wydane przez Wydział Komunikacji w Przemyslu. Pg-1055/1

KSIĄZEK Bronisław zgubił legitymację szkolną nr 31 wydaną przez Technikum Geodezyjne w Jarosławiu. G-849/1

JANUSZ Zenona zgubiła świadectwo ukończenia w roku 1952 Szkoły Podstawowej w Jastkowie. G-848/1

KUŚNIERZ Józef zgubił zezwolenie wydane przez Prez. MRN w Rzeszowie. G-837/1

Wszystkie urzędy i agencje pocztowe przyjmują OGŁOSZENIA DROBNE DO DZIENNIKA „NOWINY RZESZOWSKIE”

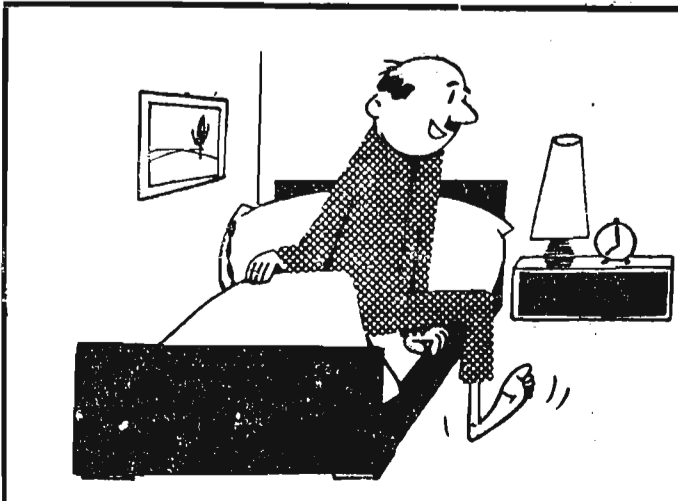
BO-1

NAWET WSTAJĄC LEWĄ NOGĄ

nie zmniejszysz swych szans wygrania w

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

K.1138/1





Wtorek

5

czerwca 1962 r.



PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKOWEJ - Ksieżniczka Turandot - godz. 17



Dni Muzyki Kameralnej w Łańcucie (Zamek) godz. 18 Halina Lukomska - sopran, akompaniament - Ewa Szubrowna - skrzypce, Halina Adamska - fortepian... W programie utwory: H. Lottiego, A. Scarlatti'ego, J. S. Bacha, G. F. Haendla, W. A. Mozarta, J. Brahmsa, M. de Falli, F. J. Obradorsa



20-lecie PPR na Rzeszowszczyźnie - Muzeum Okręgowo, ul. 3 Maja 19 - wystawa czynna od godz. 10-18

Walka o postęp i łańcuch życia społecznego w Polsce na przestrzeni wieków - wystawa "Czynna" od godz. 9-16 w hallu WRN

Wystawa malarstwa Jadwigi Karwackiej - czynna od godz. 12-16 oraz w czasie przedstawień w Państw. Teatrze im. W. Siemaszkowej



APOLLO (ul. 3 Maja) - Garbus (pamorama - fr. 1. 12) godz. 16, 18.15 i 20.30 GOPLANA (Staromieście) - Alba Regia (węg. 1. 16) godz. 17, 19

LETNIE (Al. Komunistów) - Winda na szafot (fr. 1. 18) godz. 21 MEWA (ul. Dąbrowskiego) - nieczynne PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Przyżanka (fr. 1. 18) godz. 17, 19

SWIT (ul. Langiewiczza) - Tajemnica zielonego boru (radz. 1. 12) godz. 18, 20 WŁK (ul. Górczel) - Chleb i róża (radz. 1. 16) godz. 15.45, 18

Zesław filmów oświatowych - WDK, sala nr 30, II p. godz. 18 ZORZA (ul. 3 Maja) - Wszyscy na scenę (USA 1. 16) godz. 15.30, 17.45 i 20

UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM II Program dnia: 6.43 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 21.00 23.50 9.00 Gra Polska Kapela 9.40 Na różnych instrumentach 10.00 Wesoły autobus 12.15 Rytm i piosenka 12.45 Publicystyka ekonomiczna 13.25 Ocalenie - odc. pow. 14.00 Wczasy z muzyką 14.45 Publicystyka międzynarodowa 15.10 Polskie pieśni ludowe 15.30 Dla dzieci - odc. pow. pt. Finnek 16.40 Reportaż literacki 18.05 Herbatka we dwoje 18.35 Uniwersytet Radiowy 19.45 Najpiękniejsze liryki wokalne romantyzmu 20.30 Pod niebem Paryża 22.40 Rytm i Polidnia 23.00 Muzyka taneczna. ROZGŁOSIENIA RZESZOWSKA PR

11.45 Audycja dla wsi - autor Cz. Gniewek 16.05 Głos ma redakcja muzyczna 16.25 Audycja - Litwo, Ojczyzno moja 16.35 Chwila muzyki 16.40 2 cyklu: Uchwały, wnioski, komentarze 16.50 Wiadomości ziemie rzeszowskiej.

Przed Polskim Kongresem Pokoju

Masówki, zebrania, rezolucje Poparcie dla ludu Hiszpanii

Kampania polityczna, która poprzedza Polski Kongres Pokoju rozwija się coraz szerzej również w naszym mieście. W zakładach pracy, instytucjach Rzeszowa odbywają się masówki i zebrania. Załogi podejmują rezolucje, w których wyrażają pełne poparcie dla inicjatyw naszej partii i rządu, zmierzających do stworzenia warunków pokojowego współistnienia. Masówki takie odbyły się ostatnio m. in. w Rzeszowskich Zakładach Graficznych, WSK, WZSP, Studium Nauczycielskim, RZG, Studium Wieczorowym Politechniki Krakowskiej, KBW i innych. Do końca bieżącego tygodnia podobne zebrania odbędą się we wszystkich rzeszowskich zakładach. 10 bm. (najbliższa niedziela) odbędzie się wielki wiec mieszkańców Rzeszowa na rzecz pokoju. To manifestacyjne spotkanie mieszkańców będzie niejako podsumowaniem kampanii politycznej; poprzedzającej Polski Kongres Pokoju. Wiece otworzy równocześnie nasze lokalne uroczystości „Dni Rzeszowa”.

Masówki i zebrania będące manifestacją na szczyt pokojowych dążeń łączonych są równocześnie ze sprawą Hiszpanii. Apel Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu do założeń

przedsiębiorstw i instytucji, organizacji społecznych, do wszystkich ludzi pracy Rzeszowa spotkał się z szerokim poparciem. Na zakładowych masówkach robotnicy i pracownicy gorąco popierają walczący o swoje prawa lud Hiszpanii. W podejmowanych rezolucjach przesyłają mu wyrazy solidarności. Zainicjowana została także zbiórka pieniężna na rzecz strajkujących robotników Hiszpanii. Wśród ofiarodawców jako jedna z pierwszych znalazła się rzeszowska Centrala Wynajmu Filmów. Datki pieniężne napływają także z innych zakładów. Akcja zbiórkowa trwa.

„Apelujemy o składanie wolnych datków pieniężnych na rzecz walczącego ludu Hiszpanii - czytamy m. in. w apelu Miejskiego Komitetu FJN. Nasza ofiarna pomoc, podobnie jak pomoc innych krajów, będzie dużym wsparciem dla robotników Hiszpanii. Przekazywane przez nas drobne datki pieniężne pozwolą na udzielenie pomocy strajkującym, a zwłaszcza rodzinom i dzieciom robotników, którzy zostali pozbawieni wolności przez faszystowski rząd Franco”.

Uzyskane fundusze przekazywać należy na konto Polskiego Komitetu Solidarności z Ludem Hiszpanii - Warszawa, ul. Rutkowskiego 15 nr PKO 1-9-121687.

Młodzieżowe Miasteczko Ruchu - otwarte

Z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka odbyła się w Rzeszowie uroczystość przekazania w opiekę Hufcowi ZHP tzw. „Młodzieżowego Miasteczka Ruchu”, które „organizowano” w ogródku jordanowskim przy ul. Unii Lubelskiej. Pomimo niesprzyjających warunków atmosferycznych na uroczystość przybyło dość szerokie grono najmłodszych entuzjastów motoryzacji. Po krótkiej części ofi-

cjalnej, w czasie której aktu przekazania dokonał przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego Józef Ziemia, odbyła się część artystyczna połączona z konkursem zgadującym o tematyce ruchu drogowego i motoryzacji. Uczestnicy konkursu otrzymali nagrody. (kel)

KOMUNIKATY

Komitet Miejski PZPR w Rzeszowie zawiadamia, że dziś o godzinie 9 w sali „Kolejarza” plac Zwycięstwa 4 odbędzie się zakończenie szkolenia kandydatów PZPR.

W ramach programu szkolenia wygłoszony zostanie odczyt nt. „Stosunek partii i państwa do Kościoła i religii”. Obecność towarzyszy na szkoleniu obowiązkowa.

W środę 6 bm. Komitet Miejski PZPR w Rzeszowie organizuje naradę wszystkich sekretarzy POP z terenu miasta. Narada odbędzie się w sali „Kolejarza”, początek o godz. 9. Obecność obowiązkowa.

Jesień w czerwcu?

OSTATNIA deszczowa pogoda i związana z tym obniżka temperatury daje się wszystkim we znaki. Codziennie redakcja otrzymuje sygnały i skargi mieszkańców na zimno panujące w mieszkaniach. Wczoraj na przykład w jednym z mieszkań przy ul. Obrońców Stalingradu zanotowano zaledwie plus 8 stopni C. Na różnorodny monity i prośby mieszkańców dotyczące ogrzewania mieszkań, Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych jest, niestety, głuchy. A przecież odpowiednio przepisy mówią wyraźnie kiedy należy ogrzewać mieszkania. Pogoda utrzymująca się od kilku dni chyba jest dostatecznym argumentem, by powtórnie włączyć do pracy ciepłownię. (b-a)

Zgubiono - znaleziono

W redakcji pokój nr 100 jest do odebrania pelerynka dziecięca z futerkiem, którą znalazła ob. Gościńska na ul. Świerczewskiego dwa tygodnie temu, oraz klucz marki „Łuczniczka” znaleziony w dniu 4 bm. na ul. Kościuszki przez ucznia Januszkę Grzybę.

ZARZĄD Wojewódzki Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli w Rzeszowie zawiadamia członków i sympatyków SAiW, że dnia 6 czerwca (środa) br. o godzinie 19 nastąpi otwarcie Klubu Wolnej Myśli przy ul. Gen.

Klub Wolnej Myśli

Świerczewskiego 20. W programie zapoznanie zebranych z formami pracy klubu.

W czerwcu przemacza się na pracę klubową dwa dni tygodniowo, tj. środę i piątek. Zajęcia (gry towarzyskie) odbywać się będą od godz. 18 do 22. Klub oddaje do dyspozycji uczestników bibliotekę i czasopisma.

Ostatni raz...

W dniu dzisiejszym bawiący w naszym mieście Cyrk „Poznań” daje ostatni występ. Wszyscy, którzy nie mieli dotąd okazji obejrzenia programu cyrku mogą jeszcze wybrać się na przedstawienie o godzinie 19.

Z Rzeszowa Cyrk „Poznań” wyjeżdża do Krakowa.

W pielęgniarskiej szkole

50 uczennic - przyszłych pielęgniarek opuści wkrótce mury Zasadniczej Szkoły Medycznej Asystentek Pielęgniarskich PCK w Rzeszowie. W tej chwili wszystkie te młode dziewczęta (patrz zdjęcie) przeżywają okres tzw. przedegzaminacyjnego „obkuwania”. Nie zardzościmy. Przedmioty zawodowe plus teoria - jest się czego uczyć. A w dodatku jeszcze stała praktyka w Wojewódzkim Szpitalu. Uczennice ZSMAP starają się jak najlepiej wywiązać ze starych szkolnych zadań. Wszystkie bowiem mają już zapewnioną pracę w placówkach służby zdrowia i od tego egzaminu zależy im więcej, niż kiedykolwiek.

Podczas gdy „stara kadra” nie opuściła jeszcze szkoły, napływają już zgłoszenia od nowych kandydatek, które w przyszłym roku szkolnym podejmą naukę w Zasadniczej Szkole Medycznej Asystentek Pielęgniarskich. Placówka ta przeżywa równocześnie pewną reorganizację. Od nowego roku szkolnego nauka trwać tu będzie tylko rok - z tym że kandydatki przyjmowane są po 9 klasach liceum ogólnokształcącego, lub po ukończeniu szkoły zawodowej. Fot. Kopeć



Aby nadrobić szkody - pracowali w niedzielę

Burza gradowa, która przeszła 28 ubm. nad naszym województwem wyrządziła wiele szkód. W najbardziej dotkniętej kłęską miejscowości - Boguchwałe „kamienny deszcz” powybił szyby w oknach wielu domów, zniszczył pokrycia dachowe i prawie całkowicie zasiewy.

Znaczne straty poniosła w wyniku burzy także Fabryka Porcelany Elektrotechnicznej. Grad zniszczył ponad 3 tys. sztuk szyb okiennych i wyrządził poważne straty w samej produkcji. Prócz tego szkody zanotowano w cegielni zakładowej i ogrodzie warzywnym. Ogółem wstępne szacowania określają szkody na ponad 120 tys. złotych. Trzeba jednak podkreślić, że całkowite straty będą większe. W wyniku tego zakład stracił ponad 4 tysiące godzin produkcyjnych, co stanowi prawie 4 proc. planu produkcji.

Aby nadrobić tak duże szkody, z inicjatywy Rady Robotniczej i Rady Zakładowej cała załoga FPE podjęła zobowiązanie pracować dodatkowo jedną niedzielę. Zobowiązanie to już wykonano. W dniu 3 bm. cała załoga stanęła do pracy. Dzięki temu zakład nadrobił wszystkie wyrządzone przez grad szkody. (b-a)



SPOŹNIALSKI...

Dawniej nie było problemu. Spóźnienia zaczęły się dopiero od nowego rozkładu jazdy PKP. Ranny pociąg osobowy nr 822 z Jasła wyjeżdża punktualnie, a mimo to do Rzeszowa dociera często z półgodziennym opóźnieniem. I bm. np., zamiast o 7.15 był w Starniowie o godzinie 7.40. Tak zresztą jest codziennie. Liczna grupa pracowników rzeszowskich zakładów przyjeżdża do pracy z poważnym opóźnieniem. W czym tkwi zagadka? Pociąg nr 822 „gubi” niepotrzebnie czas po drodze. W Strzyżowie czeka zaszyczał kilkanaście minut na tzw. krzyżówkę z pociągiem warszawskim, który nie jest zbyt punktualny. Jednym słowem, nowy rozkład jazdy w tym wypadku nie „zdaje egzaminu” i trzeba go koniecznie udoskonalić. Może po prostu wybrać inną stację na krzyżówkę... zresztą o tym pomyślał chyba władze PKP.

W OBRONIE ZIELENI

Nasze miasto wzbogaciło się ostatnio o wiele krzewów róż, o dziesiątki drzewek i innej zieleni. Cieszy nas to oczywiście. Martwi natomiast co innego... brak poszanowania dla naszych „zielonych płuć”. Wśród grona niszczyli są nie tylko nieświadome maluchy, ale, niestety, także dorośli. Przejrzyjmy np. ulicę Asnyka. Ładne, dekoracyjne drzewka od strony chodnika wyglądają jak obryzane. To oczywiście „zasługa” przechodniów, którzy mimochodem, nerwowym ruchem sięgają po zielone listki różno przyległych drzewek. A że ulica należy do wyjątkowo ruchliwych - śladów owego brzydkiego przyzwyczajenia - strasznie dużo. No cóż, jak się okazuje, nawet w czasie spaceru trzeba uważać nad swoimi „gestami”. Jeśli już mowa o czuwaniu, to warto także przypominieć zarządowi rzeszowskiej Stali, by od czasu do czasu ktoś odpowiedzialny zerknął na posadzone w obrębie stadionu krzewy róż. W tej chwili wprawdzie nie bardzo widać ich spośród ostów... ale gdy się usunie chwasty, widok będzie naprawdę miły.

ROZMOWA WZBRONIONA

Wywieszka, która figuruje w każdym wozie MPK brzmi dokładnie: „W czasie jazdy rozmowa z kierowcą wzbroniona”. Niewielu kierowców stosuje się jednak do tych przepisów. W czasie prowadzenia wozu do kierowcy przysiadują się różni znajomi i rozpoczynają się dyskusja na całego. Podczas takiego zagadania można się czasem zapomnieć; a w każdym razie uwaga kierowcy, którą powinien skoncentrować na trasie i ulicznym ruchu, jest podzielona. W tej sytuacji i o wypadek łatwiej... tym bardziej, że rzeszowskie wąskie, ruchliwe ulice i bez zaangażowania kierowcy w rozmowę nastęrczają sporo trudności podczas jazdy w wypełnionym po brzegi autobusie. Ustawiczne dysputy - to można rzec - nasza narodowa przywara; kierowcy MPK w czasie prowadzenia wozu powinni się jednak od niej uwolnić.

PRZEPRASZAM...

Dla przykładu zaczynam grzechnie, tzn. od przeproszenia. Krótkie słowo, a tak rzadko u nas używane. Nieczęsto zdarza się je usłyszeć, zwłaszcza w lokalach Rzeszowskich Zakładów Gastronomicznych. Czekasz pół godziny na obiad - dostajesz w końcu zimne jedzenie... oczywiście bez żadnych wyjaśnień ze strony kelnera, żeby choć trochę dobrych chęci, chociaż to małe słówko przepaszam - „korek” w kuchni czy coś w tym rodzaju. Zamówiłeś zupę grybową, podano ci ogórkowa. Na żądanie kelnera zamienił, ale „przepaszam” (za omyłkę) nie wymknął się z jego ust. Dostałeś brudną łyżkę (złazwisko nagminne w lokalach RZG - nawet najlepszych), żądasz wymiany... jeśli w tym wypadku kelner zabierze głos, to najwyżej powie, że to nie jego sprawa, lecz kuchni. Przykłady można by mnożyć w nieskończoność. Nie o to jednak chodzi. Sek tkwi w tym, że aczkolwiek grzeszono nie jest nauką łatwą ani małą, trzeba i tę sztukę opanować. Mamy nadzieję, że dyrekcja RZG wyzyska tematycznie w swoich planach szkolno-jedynkowych.

JUZ SA...

O fotele, które dosłownie na 2 dni zniknęły z pomieszczenia „Delikatosew” z miejsc upomnieli się bywalcy DH. Pisaliśmy o tym w notatce pt. „Kłedy były”. Dziś dalsze krótkie uzupełnienie tej relacji. Fotele powędrowały do naprawy... i tu bowiem ich użytkownicy, a zwłaszcza dzieciarnia, postawiają na sprzętach ślady zniszczenia. Te przyjemne (i kosztowne) mebelki miały na sobie tyle śladów niszczytelkiej reki, że musiały przejść generalną reperację. Dobrze nam spocząć na delikatosowym foteliku, zatroszczymy się więc, by ani nasze, ani cudze „pociechy” nie rzucały plastikowych przętów żyłkami, nie próbowały na meblach swoich sił. Odnówione fotele wróciły już na swoje miejsce i przy wspólnej trosce powinny długo służyć klientom „Delikatosew”.

NOWINY RZESZOWSKIE

— pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” — RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Zeromskiego 5. TELEFONY: Centrala 2058, 2057, redaktor naczelny 4775, zastępca redaktora naczelnego, dział wydawniczy, administracja 4610, redakcja nocna 5817, dział finansowy 4658, dział inf. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy łączy centrala. Oddziały redakcji: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700, Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 499, Tarnobrzeg, ul. 1 Maja 61, 10/1, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń: Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 — tel. 4652. Zamówienia i przedpłaty na prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-4-445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asnyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej — zł 12,50, kwartalnej — zł 37,50, półrocznej — zł 75, rocznej — zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne — Rzeszów. K-1-784